



Iluzja chińskich propozycji dla UE

Marcin Przychodniak

Problemy w relacjach UE–USA, w tym dotyczące różnic w podejściu do Rosji oraz polityki handlowej, skłaniają ChRL do próby poprawy stosunków z Unią. Władze chińskie stosują narrację o rozwoju współpracy gospodarczej i stabilizacji sytuacji na Ukrainie, aby przeciwdziałać ograniczaniu przez UE zależności od Chin, podważać unijne sankcje nałożone na nie, a także osłabiać relacje transatlantyckie. Utrzymanie asertywnej polityki wobec Chin jest w interesie UE, gdyż może przyczynić się m.in. do wzmocnienia jej relacji z USA.

Przed [wyborami prezydenckimi w USA](#) chińsko-unijne kontakty polityczne były ograniczone do minimum w konsekwencji m.in. nieuczciwych praktyk handlowych Chin oraz ich [wsparcia dla Rosji w wojnie z Ukrainą](#). W efekcie Komisja Europejska (KE) nasiliła działania mające chronić jednolity rynek, czego przykładem było nałożenie [ceł na chińskie pojazdy elektryczne](#) i uwzględnianie podmiotów z ChRL w [sankcjach](#) przeciwko Rosji. Większość członków Unii popierała politykę KE, ale niektórzy (np. Niemcy, Hiszpania, Węgry, Słowacja) starali się ją ograniczać (np. w sprawie ceł na pojazdy elektryczne), obawiając się reakcji Chin, która mogłaby zaszkodzić ich interesom gospodarczym. W ocenie Komisji zdecydowana postawa wobec ChRL miała zbliżyć UE i USA po objęciu urzędu prezydenta przez Donalda Trumpa. Nie jest to jednak pewne, m.in. ze względu na podważanie przez Stany Zjednoczone relacji transatlantyckich, w tym przez [politykę handlową](#), i podniesienie ceł na unijną stal oraz aluminium, a także niejednoznaczne [stanowisko wobec Rosji](#). Stworzyło to okazję do intensyfikacji przez ChRL działań na rzecz poprawy relacji z Unią.

Taktyka Chin. Chińskie władze przekonują, że rozwój relacji z ChRL pozwoliłby UE osiągnąć korzyści gospodarcze i polityczne, zaś polityka USA przyniesie Unii koszty. Była to narracja stosowana już wcześniej, obecnie zaś Chiny bezpośrednio nawiązują do polityki Stanów Zjednoczonych wobec UE. Takie stanowisko przedstawił minister spraw zagranicznych Wang Yi podczas wystąpienia na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym br. i spotkań w jej kulisach z szefami MSZ Niemiec, Ukrainy,

Francji, Hiszpanii oraz wysoką przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Minister wskazał, że Chiny są gotowe do „odegrania konstruktywnej roli w osiągnięciu pokoju” na Ukrainie. Odnosząc się do negocjacji amerykańsko-rosyjskich, uznał, że potrzebny jest udział UE i Ukrainy w rozmowach na temat zawieszenia broni. 7 marca br., podczas sesji chińskiego parlamentu, Wang wyraził przekonanie, że kwestie sporne między UE a Chinami zostaną rozwiązane. Nie zanegował wówczas możliwości udziału chińskich sił pokojowych jako zabezpieczenia ewentualnego zawieszenia broni na Ukrainie. Chińscy eksperci, m.in. z ośrodków analitycznych związanych z władzami, wskazują jednocześnie, że dla międzynarodowej pozycji UE znaczenie ma rozwój jej koncepcji autonomii strategicznej, rozumianej jako „oderwanie od USA”. Uznają też, że Unia niesłusznie traktuje bliskie [relacje chińsko-rosyjskie](#) jako przeszkodę w poprawie stosunków UE–ChRL.

Chińskiej retoryce towarzyszą zmiany osób odpowiedzialnych za realizację polityki wobec państw UE. Lu Shaye, były ambasador we Francji, został przedstawicielem MSZ ChRL ds. europejskich, z kolei sekretarz generalny Sekretariatu ds. współpracy Chin z krajami Europy Środkowej i Wschodniej (w randze wiceministra) została Hua Chunying, była rzeczniczka prasowa MSZ. Obie nominacje można uznać za wyraz pewności siebie ChRL w działaniach wobec Unii i ich potencjalnej skuteczności. Lu jako ambasador we Francji kwestionował suwerenność Ukrainy i państw bałtyckich, natomiast Hua firmowała [ofensywną politykę ChRL wobec UE](#).

Poza poparciem udziału Unii w rozmowach o wojnie na Ukrainie Chiny nie przedstawiły UE konkretnej oferty, która mogłaby zachęcić ją do poprawy relacji dwustronnych. Zgłaszane w ub.r. postulaty powrotu do ratyfikacji w UE umowy [inwestycyjnej](#) z 2020 r. czy też wzajemnego zniesienia [sankcji](#) nałożonych w 2021 r. nie są już celem ChRL. Pozostaje nim zmniejszanie obostrzeń dotyczących działania chińskich firm na rynku unijnym, na czele z ograniczeniem [ceł na pojazdy elektryczne](#). Plany gospodarcze ChRL na 2025 r., ogłoszone na marcowej sesji parlamentu, wskazują na stale kluczowe znaczenie eksportu nadprodukcji. W związku z tym cła nakładane przez USA na towary z Chin (od lutego wzrosły o dodatkowe 20%) mogą oznaczać przekierowanie przez [chińskich producentów](#) większej części eksportu do UE.

Podejście Unii. KE podtrzymuje negatywną ocenę polityki Chin. W styczniu br. Komisja zakończyła bezprecedensowe dochodzenie w sprawie dyskryminacyjnych praktyk ChRL w przetargach publicznych. Otworzyło to drogę m.in. do wykluczenia chińskich podmiotów z przetargów w UE. W opublikowanej 19 marca białej księdze na temat obronności Komisja wskazuje natomiast na rozbudowę chińskich zdolności wojskowych i naciski na Tajwan.

Mimo tych działań Komisja deklaruje jednocześnie gotowość do dialogu, zwłaszcza w kwestiach gospodarczych. Wyraziła to przewodnicząca Komisji Ursula von der Leyen, m.in. na Forum Ekonomicznym w Davos w styczniu br. Podczas marcowej wizyty w Chinach komisarz ds. handlu i bezpieczeństwa gospodarczego Maroš Šefčovič podkreślił, że jego nastawienie do rozmów z Chinami jest pozytywne, ale celem jest zwiększenia możliwości działania unijnych firm na rynku ChRL. Uzgodniono też dalsze rozmowy o cłach na pojazdy elektryczne. Co więcej, 14 stycznia przewodniczący Rady Europejskiej (RE) Antonio Costa w rozmowie telefonicznej z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem podkreślił wagę kwestii spornych między UE a Chinami, zaznaczając, że „strony powinny raczej współpracować niż konkurować”.

Unia starała się też o udział Xi w tegorocznym szczycie z okazji 50. rocznicy nawiązania relacji dyplomatycznych między UE a ChRL. Delegacji Chin w Brukseli przewodniczyć będzie jednak najpewniej, jak zazwyczaj, premier – Li Qiang. Ograniczenia w spotkaniach z przedstawicielami Chin zniósł w marcu Parlament Europejski (PE). Konciliacyjne podejście PE może jednak utrudnić ujawnione w tym samym miesiącu śledztwo w sprawie możliwego korumpowania kilkunastu byłych i obecnych eurodeputowanych przez chińską firmę Huawei.

Rośnie liczba państw członkowskich UE uważających asertywność KE wobec Chin za zbyt ryzykowną, zwłaszcza w kontekście twardej polityki USA wobec Unii. Do Słowacji i Węgier dołączyły Hiszpania, Portugalia i Włochy, wskazując na konieczność większego otwarcia na relacje ekonomiczne

z Chinami, głównie ze względu na agresywną politykę handlową USA. Długofalowy charakter zagrożeń dla UE ze strony Chin podkreśla Francja, a także Friedrich Merz, [prawdopodobny przyszły kanclerz Niemiec](#). Polityka nowego rządu RFN zależna będzie jednak od rezultatu rozmów koalicyjnych. „Sinosceptyczny” kierunek unijnej polityki popiera większość państw Europy Środkowej, Finlandia oraz Szwecja. Kwestia relacji handlowych z USA i Chinami będzie przedmiotem specjalnej Rady ds. Zagranicznych UE, zaplanowanej na 7 kwietnia.

Wnioski i perspektywy. W optyce władz chińskich wyzwania w stosunkach UE–USA mają charakter długofalowy i są korzystne dla ChRL. Nie wymagają więc obecnie od Chin konkretnych ustępstw wobec Unii, które miałyby szybko doprowadzić do poprawy relacji. W ocenie ChRL czas pracuje na ich korzyść, a polityka USA będzie negatywnie oddziaływać na współpracę transatlantycką, co może spowodować, że kolejne państwa członkowskie UE będą optować za bardziej konciliacyjnym podejściem do ChRL, nawet bez realnej oferty z jej strony i przy nominacjach kontrowersyjnych polityków, takich jak Lu Shaye. Dlatego oprócz retoryki, w tym wspierającej stabilizację na Ukrainie i sugerującej udział tam chińskich sił pokojowych po zawieszeniu broni, władze chińskie nie wykazują dotychczas realnej gotowości do kompromisu, np. w kwestiach gospodarczych. Sygnałem takiego podejścia jest również zapowiedziana nieobecność Xi na jubileuszowym szczycie – mimo unijnych zabiegów.

W interesie Unii jest więc zachowanie dystansu w relacjach z Chinami. Prowadzony przez KE proces zmniejszania zależności (*derisking*) powinien uzyskać wsparcie państw członkowskich, zwłaszcza Niemiec. Kluczowe dla UE jest zwiększanie konkurencyjności i przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom chińskich firm w strategicznych sektorach, np. motoryzacyjnym, ochrony środowiska i telekomunikacji. W celu zmniejszania napływu chińskiej nadprodukcji przydatne może być stosowanie przez Unię ograniczeń w tym zakresie, np. w postaci kwot importowych (KE zapowiedziała już ich wprowadzenie w handlu stalą). Może stać się to szczególnie istotne w przypadku dalszego [zwiększania ceł przez USA](#). Ewentualne współdziałanie w ograniczaniu importu chińskiej nadprodukcji może również wzmacniać współpracę transatlantycką.

Pomimo chińskiej retoryki i zapewnień o możliwych ustępstwach UE powinna dalej wzmacniać ochronę przed udziałem podmiotów z ChRL w [rosyjskich operacjach sabotażowych](#) i ograniczać chińskie wsparcie dla rosyjskiej gospodarki wojennej, m.in. wprowadzając kolejne sankcje. Przeciwdziałanie wyzwaniom ze strony Chin powinno przebiegać równolegle z [rozwojem potencjału obronnego UE](#). Sprzyjałoby to wzmacnianiu relacji z USA i było argumentem za utrzymaniem silnej amerykańskiej obecności wojskowej w Europie.